



## Wielki kryzys duchowy naszych czasów i pilne wezwanie do powrotu do Boga

Żyjemy w paradoksalnych czasach. Nigdy wcześniej ludzkość nie miała dostępu do tak ogromnej ilości informacji, tak zaawansowanej technologii, tak wielu materialnych udogodnień i tak licznych możliwości komunikacji. A jednak równocześnie nigdy wcześniej nie było tak powszechnego poczucia pustki, lęku, samotności i utraty sensu.

Najbardziej zaskakujące jest to, że rzeczywistość ta nie dotyczy wyłącznie tych, którzy deklarują się jako ateści lub agnostycy. Dotyka ona również wielu ochrzczonych katolików. W rzeczywistości jednym z najbardziej niepokojących zjawisk, przed którymi stoi dziś Kościół, jest fakt, że niezliczeni katolicy nadal uważają się za wierzących, a jednocześnie żyją w praktyce tak, jakby Bóg nie istniał.

Od czasu do czasu uczestniczą we Mszy Świętej. Zachowują pewne tradycje religijne. Obchodzą katolickie chrzty, śluby i pogrzeby. Czasem nawet się modlą. Jednak gdy przychodzi do podejmowania ważnych decyzji, ustalania priorytetów, zarządzania czasem, mierzenia się z cierpieniem lub rozeznawania sensu życia, Bóg wydaje się całkowicie nieobecny.

Nie mówimy tu koniecznie o formalnej apostazji ani o wyraźnym odrzuceniu wiary. Mówimy o czymś bardziej subtelnym, a właśnie dlatego bardziej niebezpiecznym: o wierze sprowadzonej do kulturowej etykiety, która nie przemienia już ludzkiego życia.

Jest to jedna z najgłębszych chorób duchowych naszych czasów.

### Diagnoza Kościoła: praktyczny ateizm

Teologia katolicka rozróżnia ateizm teoretyczny i ateizm praktyczny.

Ateista teoretyczny otwarcie zaprzecza istnieniu Boga.

Ateista praktyczny natomiast może twierdzić, że wierzy w Boga, a mimo to organizować swoje życie tak, jakby Bóg nie istniał.

Ta druga forma jest szczególnie poważna, ponieważ często pozostaje niezauważona.

Wielu ochrzczonych katolików nigdy nie powiedziałyby:



„Nie wierzę w Boga”.

A jednak ich życie zdaje się mówić:

„Bóg nie ma żadnego realnego wpływu na moje decyzje”.

Problem nie jest jedynie intelektualny.

Jest egzystencjalny.

Można wierzyć umysłem, a jednocześnie żyć z sercem całkowicie oddalonym od Boga.

Dlatego Pan ostrzega:

„Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie” (Mt 15,8).

Autentyczna wiara nie polega jedynie na przyjęciu określonych prawd doktrynalnych. Polega na tym, by pozwolić tym prawdom przemieniać całe nasze życie.

## Kryzys zapowiedziany wcześniej

Na długo przed współczesną sekularyzacją Pismo Święte opisywało już tę pokusę.

Naród Izraela wielokrotnie doświadczał okresów dobrobytu, które ostatecznie prowadziły do niebezpiecznej duchowej amnezji.

Gdy trudności zniknęły, lud zaczynał zapominać o Bogu.

Mojżesz uroczyście ostrzegał:

„Strzeż się, abys nie zapomniał o Panu, Bogu swoim” (Pwt 8,11).

I dodawał:



*„Gdy będziesz jadł do syta, gdy pobudujesz sobie piękne domy i zamieszkaż w nich... niech twoje serce nie wbije się w pychę i nie zapomni o Panu, Bogu twoim” (Pwt 8,12-14).*

Słowa te wydają się napisane właśnie dla naszych czasów.

Spółeczeństwa zachodnie osiągnęły poziom dobrobytu materialnego niewyobrażalny dla wcześniejszych pokoleń.

A jednak wielu ludzi doszło – świadomie lub nieświadomie – do przekonania, że nie potrzebują już Boga.

Technologia wydaje się zastępować Opatrzność.

Medycyna wydaje się zastępować nadzieję.

Ekonomia wydaje się zastępować zaufanie.

Rozrywka wydaje się zastępować radość.

A media społecznościowe wydają się zastępować ludzką wspólnotę.

Jednak żadna z tych rzeczy nie może zająć miejsca Boga.

## Sekularyzm: niewidzialna religia naszych czasów

Wielu ludzi uważa, że głównym wrogiem wiary jest wojujący ateizm.

W rzeczywistości największym wyzwaniem naszych czasów jest sekularyzm.

Czym jest sekularyzm?

To wizja świata, w której Bóg uznawany jest za nieistotnego dla codziennego życia.

Jego istnienie nie jest konieczne negocjowane.

Po prostu zostaje wykluczony z rzeczywistych decyzji.



Bóg zostaje zepchnięty do sfery prywatnej.

Religia staje się osobistym hobby.

Wiara przestaje być centrum egzystencji.

W takim sposobie myślenia Bóg może być obecny przez godzinę w niedzielę, ale nieobecny przez pozostałe sto sześćdziesiąt siedem godzin tygodnia.

To zjawisko przeniknęło nawet do wielu środowisk katolickich.

## Gdy Bóg przestaje być centrum

Wielkie duchowe pytanie naszych czasów nie brzmi:

„Czy wierzysz w Boga?”

Prawdziwe pytanie brzmi:

„Czy Bóg naprawdę jest centrum twojego życia?”

Można bowiem wierzyć w Boga, a mimo to żyć skupionym na samym sobie.

Można się modlić, a jednocześnie pozostawać niewolnikiem własnego ego.

Można uczestniczyć we Mszy Świętej, a nadal stawiać pieniądze, przyjemność, sukces zawodowy lub społeczną akceptację ponad Boga.

Pierwsze przykazanie pozostaje fundamentem całego życia duchowego:

„Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22,37).

Zauważmy, że Chrystus nie mówi o części serca.

Mówi o całym sercu.

Prawdziwe nawrócenie zaczyna się wtedy, gdy Bóg przestaje zajmować jedynie niewielki



zakątek naszego życia i ponownie zajmuje tron, który Mu się należy.

## Przyczyny tej duchowej obojętności

### 1. Współczesny materializm

Współczesny człowiek otoczony jest nieustannymi bodźcami.

Żyjemy obsesyjnie skupieni na produkowaniu, konsumowaniu, kupowaniu i gromadzeniu.

Problemem nie jest samo posiadanie dóbr materialnych.

Kościół nigdy nie potępił uczciwego dobrobytu.

Problem pojawia się wtedy, gdy dobra materialne zajmują miejsce Boga.

Jezus powiedział bardzo jasno:

┆ *„Nie możecie służyć Bogu i mamonie” (Mt 6,24).*

Współczesne bałwochwalstwo rzadko przybiera formę pogańskich posągów.

Dziś przybiera postać kont bankowych, karier zawodowych, społecznego prestiżu i osobistej wygody.

### 2. Dyktatura natychmiastowości

Życie duchowe wymaga cierpliwości.

Współczesna kultura domaga się natychmiastowych rezultatów.

Chcemy natychmiastowych odpowiedzi.

Natychmiastowej satysfakcji.

Natychmiastowego sukcesu.

Tymczasem Bóg często działa powoli.



Modlitwa wymaga wytrwałości.

Uświęcenie wymaga lat.

Dojrzałość duchowa wymaga całego życia.

Wielu ludzi rezygnuje, ponieważ oczekuje, że relacja z Bogiem będzie działała jak aplikacja w telefonie.

### 3. Nieustanny hałas

Nigdy wcześniej tak trudno nie było zachować ciszy.

Telefony komórkowe.

Media społecznościowe.

Filmy.

Wiadomości.

Komunikaty.

Powiadomienia.

Dusza potrzebuje przestrzeni ciszy, aby usłyszeć Boga.

Bez wewnętrznej ciszy Boży głos zostaje zagłuszony przez tysiące ludzkich głosów.

Nie jest przypadkiem, że Bóg przemówił do proroka Eliasza nie w trzęsieniu ziemi ani w ogniu, lecz w „szmerze łagodnego powiewu” (1 Krl 19,12).

### 4. Utrata zmysłu nadprzyrodzonego

Jedną z największych tragedii naszych czasów jest to, że wielu katolików utraciło świadomość wieczności.

Rzadko myśli się o Niebie.

Rzadko myśli się o sądzie.



Rzadko myśli się o zbawieniu.

Rzadko myśli się o świętości.

Wszystko sprowadza się do tu i teraz.

Chrześcijanin jednak żyje ukierunkowany na rzeczywistość nieskończenie większą.

Jak przypomina św. Paweł:

| *„Nasza ojczyzna jest w niebie” (Flp 3,20).*

## Duchowe konsekwencje

Kiedy Bóg znika z centrum życia, coś innego nieuchronnie zajmuje Jego miejsce.

I cokolwiek by to było, nigdy nie zaspokoi w pełni ludzkiego serca.

Święty Augustyn wyraził tę prawdę w jednym z najśłynniejszych zdań w historii chrześcijaństwa:

| *„Stworzyłeś nas bowiem dla siebie, Panie, i niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie”.*

Kryzys sensu, egzystencjalny lęk, rozpacz i duchowa pustka, które charakteryzują nasze czasy, są w dużej mierze konsekwencją próby budowania cywilizacji bez Boga.

Człowiek może ignorować Boga.

Nie może jednak usunąć potrzeby Boga wpisanej w swoją naturę.

## Jak powrócić do życia z Bogiem w centrum?

Odpowiedź nie tkwi w wielkich teoriach.



Polega na konkretnym nawróceniu.

### Odzyskać codzienną modlitwę

Nie istnieje życie chrześcijańskie bez modlitwy.

Nie chodzi o modlenie się tylko wtedy, gdy pojawiają się problemy.

Modlitwa jest oddechem duszy.

Katolik, który się nie modli, nieuchronnie oddali się od Boga.

### Powrócić do sakramentów

Częsta spowiedź i godne przyjmowanie Najświętszej Eucharystii są podstawowymi filarami życia duchowego.

Chrystus nie pozostawił nam jedynie nauczania.

Pozostawił nam sakramenty.

I właśnie przez nie przekazuje swoją łaskę.

### Odkryć na nowo lekturę duchową

Wielu katolików codziennie spędza godziny na konsumowaniu treści cyfrowych, a jedynie kilka minut poświęca Pismu Świętemu.

Słowo Boże przemienia umysł i serce.

### Uświęcać zwyczajne życie

Świętość nie jest zarezerwowana dla klasztorów i zakonów.

Boga można odnaleźć w pracy, rodzinie, obowiązkach domowych i codziennych zadaniach.

Prawdziwe wyzwanie polega na tym, aby przeżywać każdą chwilę w obecności Boga.



## Odzyskać sens wieczności

Pamięć o tym, że życie jest pielgrzymką, całkowicie zmienia naszą perspektywę.

Doczesne troski odzyskują właściwe proporcje, gdy kontemplujemy rzeczywistości wieczne.

## Wielkie wyzwanie nowej ewangelizacji

Dziś Kościół nie stoi jedynie wobec tych, którzy nigdy nie poznali Chrystusa.

Musi również na nowo ewangelizować miliony ochrzczonych, którzy zapomnieli, jak żyć zgodnie z wyznawaną wiarą.

Nowa ewangelizacja zaczyna się w każdym z nas.

Zanim zapytamy, dlaczego świat żyje z dala od Boga, musimy zapytać samych siebie:

Czy Bóg naprawdę jest centrum mojego życia?

Czy kształtuje moje decyzje?

Czy wpływa na moje priorytety?

Czy przemienia moje relacje?

Czy kieruje moimi planami?

Ponieważ autentyczna wiara nie polega jedynie na wierze w istnienie Boga.

Nawet demony w to wierzą.

Jak pisze św. Jakub:

„Wierzysz, że jest jeden Bóg? Słusznie czynisz. Także i złe duchy wierzą i drżą” (Jk 2,19).

Prawdziwa wiara oznacza ufać Bogu, być Mu posłusznym, kochać Go i żyć dla Niego.



## Zakończenie: powrót do Boga żywego

Być może wielką duchową tragedią naszych czasów nie jest deklarowany ateizm.

Być może jest nią coś znacznie cichszego: ochrzczeni chrześcijanie, którzy nauczyli się żyć bez rzeczywistego liczenia się z Bogiem.

A jednak zawsze istnieje nadzieja.

Chrystus nadal woła.

Nadal szuka.

Nadal czeka.

Nadal puka do drzwi ludzkiego serca.

Decydujące pytanie nie brzmi, czy Bóg jest obecny.

Bóg jest zawsze obecny.

Pytanie brzmi, czy jesteśmy gotowi ponownie postawić Go na miejscu, które Mu się należy.

Ponieważ kiedy Bóg wraca do centrum, wszystko odnajduje swój prawdziwy porządek.

Wiara przestaje być jedynie zwyczajem.

Religia przestaje być pustą tradycją.

A całe życie nabiera nowego, głębokiego i wiecznego sensu.

W świecie, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał, święci są właśnie tymi, którzy żyją tak, jakby Bóg był rzeczywisty.

Ponieważ wiedzą, że On naprawdę istnieje.